

Dr Krzysztof Siewicz

Otwarte materiały edukacyjne – podstawowe kwestie prawne

1. Otwartość jako brak ograniczeń

Nieodłącznym elementem procesu edukacji jest wykorzystanie różnego rodzaju materiałów źródłowych, pomocniczych i innych, ułatwiających nauczanie. Materiały edukacyjne przybierają najrozmaitsze postacie, a obecnie coraz większą popularność zyskują materiały oparte o technologie informacyjno-komunikacyjne. Technologie te są wykorzystywane nie tylko do produkcji materiałów edukacyjnych, ale też i do zapoznawania uczniów z tymi materiałami.

Pośród materiałów edukacyjnych, a w szczególności takich, które powstają lub są wykorzystywane za pomocą technologii informacyjno-komunikacyjnych, istotną rolę odgrywają otwarte materiały edukacyjne (ang. *open educational resources*, OER). To, czy dany materiał uznamy za „otwarty” zależy będzie oczywiście od rozumienia „otwartości”, która jest cechą stopniowalną. Poszukując dobrej definicji, warto skupić się na dwóch istotnych źródłach ograniczeń możliwości wykorzystania materiałów edukacyjnych, jakimi są prawo i środki techniczne.

Z prawnego punktu widzenia materiały edukacyjne stanowią zazwyczaj chronione prawem autorskim utwory. Prawo to reguluje zasady korzystania z utworów poprzez przyznanie ich twórcom (lub innym osobom, np. producentom lub wydawcom) praw wyłącznych. Wyłączność oznacza, że to uprawniony decyduje o tym, kto i w jakim zakresie może korzystać z jego utworu. Uprawniony może też domagać się wynagrodzenia za to korzystanie. Oczywiście w przepisach prawa autorskiego zawarte są wyjątki od zasady

wyłączności, pozwalające w pewnych przypadkach korzystać z utworów bez zgody uprawnionego (zwane „dozwolonym użytkiem”). Wiele z tych wyjątków dotyczy edukacji, co nie oznacza jednak, że wykorzystanie utworów w nauczaniu jest możliwe bez żadnych ograniczeń prawnych.

Środki techniczne są drugim obok prawa źródłem istotnych ograniczeń możliwości wykorzystania materiałów edukacyjnych. Tworzenie lub rozpowszechnianie materiałów edukacyjnych za pomocą technologii informacyjno-komunikacyjnych wiąże się z wyborem formatów danych, w jakich materiały te zostaną zapisane, protokołów komunikacyjnych, za pomocą których zostaną przesłane, a także interfejsów, dzięki którym dojdzie do interakcji pomiędzy materiałami a ich użytkownikami lub programami komputerowymi wykorzystywanymi do ich przetwarzania. Wybory te mogą ograniczać swobodę dalszego wykorzystania materiałów w sposób zamierzony (np. gdy wydawca e-podręcznika decyduje się na zabezpieczenie go przed kopiowaniem) lub niezamierzony (np. gdy nauczyciel przygotowujący e-klasówkę wybierze format danych nieobsługiwany przez oprogramowanie wykorzystywane przez niektórych uczniów).

W niniejszym artykule skupimy się na ograniczeniach wynikających z prawa autorskiego. Ograniczenia te są zresztą szczególnie podkreślane w definicjach otwartych materiałów edukacyjnych formułowanych przez różne gremia i instytucje. Dobrym przykładem jest Deklaracja Paryska UNESCO z czerwca 2012 roku¹ czy wcześniejsza Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji². Na uwagę zasługują też dokumen-

¹ http://www.unesco.org/new/fileadmin/MULTIMEDIA/HQ/CI/CI/pdf/Events/Paris%20OER%20Declaration_01.pdf

² <http://www.capetowndeclaration.org/read-the-declaration>

ty formułowane w ramach inicjatywy otwartego dostępu. Jest to inicjatywa o szerszym zasięgu, obejmująca nie tylko materiały edukacyjne, lecz również publikacje naukowe, a ostatnio także i wyniki badań naukowych³.

W Deklaracji Paryskiej otwarte materiały edukacyjne zostały zdefiniowane (poprzez odwołanie do prac forum UNESCO z 2002 roku) jako *materiały edukacyjne i naukowe na dowolnym nośniku, znajdujące się w domenie publicznej lub udostępnione na otwartej licencji, która zezwala każdemu na nieodpłatny dostęp, wykorzystanie, modyfikowanie oraz rozpowszechnianie bez żadnych ograniczeń lub z pewnymi niewygórowanymi ograniczeniami*⁴.

Powyższa definicja pokazuje, że za otwarte materiały edukacyjne nie można uznać materiałów, które są po prostu publicznie dostępne. Publiczna dostępność nie implikuje bowiem ani tego, że materiał znajduje się w domenie publicznej, ani tym bardziej szerszego zezwolenia na korzystanie. Zgodnie z przepisami prawa autorskiego każdy materiał stanowiący utwór podlega wyżej opisanej zasadzie wyłączności twórcy (lub innego uprawnionego), a wyjątki od tej zasady (dozwolony użytek) to co innego niż domena publiczna lub otwarte licencje. Poniżej przyjrzymy się tym kwestiom bliżej.

2. Podstawowe zasady prawa autorskiego

Prawo autorskie chroni utwory, czyli takie wytwory ludzkiego intelektu, które zawierają najmniejszy nawet wkład indywidualnej twórczości. Przesłanka „indywidualnej twórczości” daje teoretycznie pole do oceny i odrzucania nietwórczych materiałów. Jednak w praktyce dość często uznaje się, że kryterium to jest spełnione – w orzecznictwie za utwory uznawano już materiały, które mają niewiele wspólnego z twórczością w rozumieniu potocznym, kojarzoną z działalnością artystyczną. Warto jednak podkreślić, że artyzm, poziom estetyczny i inne tego typu cechy nie mają żadnego wpływu na udzielanie ochrony przez prawo autorskie. Otwiera to drogę do szerokiego obejmowania tym prawem materiałów edukacyjnych, tym bardziej że prawo autorskie chroni także twórcze zestawienia niechronionych materiałów (jakimi mogą być np. antologie dawnych tekstów, zbiory dowodów twierdzeń mate-

matycznych itp.). Co istotne, ochrona nie zależy od spełnienia żadnych formalności (np. zarejestrowania utworu w oficjalnym rejestrze) i trwa już od momentu ustalenia utworu. Ostatnio coraz częściej słychać jednak głosy, że ochrona prawa autorskiego udzielana jest zbyt łatwo zbyt mało twórczym materiałom.

Prawo autorskie nie jest absolutne. Przede wszystkim ochrona nie obejmuje idei zawartych w utworze, a jedynie sposób ich wyrażenia. Także i to kryterium ma często nikłe konsekwencje w praktyce, gdyż odróżnienie idei od sposobu wyrażenia jest trudne, zwłaszcza w utworach naukowych lub edukacyjnych. Kolejnym ograniczeniem prawa autorskiego jest czas. Autorskie prawa majątkowe trwają co do zasady przez czas życia twórcy i jeszcze 70 lat po jego śmierci. W niektórych przypadkach oznacza to objęcie ochroną utworów powstałych ponad 100 lat temu. Tak długi okres ochrony powiększa problemy związane z istnieniem tzw. utworów osieroconych, czyli utworów chronionych, do których uprawnionych nie można odnaleźć. Dlatego też coraz częściej słyszy się głosy nawołujące do skrócenia czasu ochrony. Podejmowane są też różne inicjatywy mające na celu rozwiązanie problemu utworów osieroconych.

Jeszcze jednym istotnym ograniczeniem prawa autorskiego są wspomniane już tu przepisy o dozwolonym użytku. Pozwalają one korzystać nie tylko z idei, ale i ze sposobu ich wyrażenia zawartego w utworach, których czas ochrony jeszcze nie wygasł. Biorąc pod uwagę tematykę niniejszego artykułu, szczególnie ważnym przykładem dozwolonego użytku jest art. 27 ustawy o prawie autorskim, zgodnie z którym *instytucje naukowe i oświatowe mogą, w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań, korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz sporządzać w tym celu egzemplarze fragmentów rozpowszechnionego utworu*. Pobieżna lektura tego przepisu pozwala twierdzić, że nauczyciele nie muszą w ogóle przejmować się prawem autorskim, gdyż pozwala on bez zgody twórcy i płacenia mu wynagrodzenia korzystać z utworów w celach dydaktycznych. „Korzystanie” jest w prawie autorskim rozumiane szeroko, nie powinno być zatem problemem z wykorzystywaniem na lekcjach wszelkiego rodzaju książek, filmów, muzyki i innych utworów. Nasuwa się zatem pytanie o celowość istnienia i korzystania z otwartych ma-

³ Zob. np. inicjatywa budapesztańska: <http://www.soros.org/openaccess/read> oraz inne inicjatywy z zakresu otwartego dostępu: <http://www.soros.org/openaccess/initiatives>

⁴ Tłumaczenie autora.

teriałów edukacyjnych, skoro zgodnie z art. 27 – w największym skrócie – nauczyciel korzystać może z wszelkich utworów.

3. Znaczenie otwartych materiałów edukacyjnych

Otwarte materiały edukacyjne są istotne z trzech powodów. Po pierwsze, zakres dozwolonego użytku w ogóle, a w szczególności zakres art. 27 prawa autorskiego nie jest wcale taki oczywisty, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Można przytoczyć wiele argumentów broniących stanowiska, że przepisy o dozwolonym użytku nie mogą być rozumiane zbyt szeroko. Proste pytanie o dopuszczalność kserowania przez szkołę podręczników dla wszystkich uczniów doczeka się zapewne kilku sprzecznych odpowiedzi od różnych prawników. Nie jest tu celem autora relacjonowanie dyskusji doktryny prawniczej i orzecznictwa ani zajmowanie w niej stanowiska. Z punktu widzenia niniejszego artykułu istotne jest to, że korzystający z utworu w ramach dozwolonego użytku nie może opierać się na jasnych i jednoznacznych wytycznych i działa na obszarze ryzyka. Wiele instytucji, a zwłaszcza instytucji oświatowych, nie może sobie pozwolić na ryzyko prawne, co skłania je do uzyskiwania zgód uprawnionych (licencji) nawet wtedy, gdy ich działanie mogłoby być uznane za dozwolony użytek.

Po drugie, nawet najszerszy zakres dozwolonego użytku jaki dałoby się wyinterpretować z art. 27 nie musi być wystarczający dla wszystkich potrzeb edukacji. Dozwolony użytek, polegający na możliwości wykorzystania utworu w procesie nauczania (w relacji nauczyciel – uczeń) nie implikuje możliwości szerszej publikacji stworzonych w oparciu o ten utwór materiałów edukacyjnych. Nauczyciel, który chce podzielić się swoją pracą z innymi, doskonalić swój warsztat w oparciu o materiały edukacyjne przygotowane przez swoich kolegów, nie może tego czynić w oparciu o art. 27 prawa autorskiego. Zakres oddziaływania materiałów edukacyjnych powstałych w oparciu o ten artykuł jest zatem ograniczony do kręgu uczniów danego nauczyciela, a ich czas kończy się wraz z końcem jego praktyki. Z prawnego punktu widzenia ich szersze wykorzystanie bez zgody uprawnionych byłoby karkołomnym przedsięwzięciem.

Po trzecie, nie tylko materiały edukacyjne, ale i wiele innego rodzaju utworów produkowanych w postaci cyfrowej zabezpiecza się obecnie

technicznie. Z zabezpieczeniami technicznymi przegrywa nawet najbardziej liberalne prawo autorskie, gdyż są one zdolne fizycznie zablokować korzystanie z utworu, choćby było ono prawnie dozwolone. Możliwości wynikające z dozwolonego użytku mogą zostać ograniczone lub całkowicie wyłączone nie tylko w wyniku celowego zabezpieczenia utworu. Może to być również wynikiem decyzji twórcy lub producenta o wyborze takiego formatu danych, protokołu lub interfejsu, którego wykorzystanie przez użytkownika wymaga nabywania oprogramowania konkretnego producenta lub w inny sposób determinuje technikę korzystania z utworu.

Otwarte materiały edukacyjne, spełniające wyżej przywołane kryteria akcentujące zarówno brak ograniczeń prawnych, jak i ograniczeń technicznych, minimalizują powyższe trzy problemy. Z uwagi na fakt, że należą one do domeny publicznej lub zostały objęte szeroką licencją uprawnionego, użytkownik nie musi polegać na przepisach o dozwolonym użytku. Natomiast w związku z publikowaniem OER w otwartych standardach minimalizowane są techniczne ograniczenia ich wtórnego wykorzystania na różne sposoby. Kolejnym logicznie nasuwającym się pytaniem jest wobec tego: Jak rozpoznać otwarte materiały edukacyjne?

4. Identyfikowanie otwartych materiałów edukacyjnych

Skoro OER definiowane są z użyciem kryteriów braku ograniczeń prawnych i technicznych, zidentyfikowanie OER wymaga podstawowej wiedzy prawniczej i technicznej. Jak to już zostało zasygnalizowane, w niniejszym artykule skupiamy się na kwestiach prawnych. Czytelnicy zainteresowani tematyką techniczną mogą jednak dość szybko znaleźć dostępną wiedzę w literaturze poświęconej otwartym standardom. W praktyce wiedza ta dość szybko przychodzi w postaci doświadczenia w sytuacji, gdy próbujemy we własnym zakresie tworzyć, przetwarzać lub rozpowszechniać materiały edukacyjne z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Z prawnego punktu widzenia zidentyfikowanie otwartego materiału edukacyjnego to proces dwustopniowy. Etap pierwszy to zbadanie, czy mamy do czynienia z chronionym utworem. Etap drugi, do którego przechodzimy w przypadku materiału stanowiącego chroniony utwór, polega na sprawdzeniu postanowień towarzyszącej mu licencji.

Materiał edukacyjny będzie chronionym utworem, jeżeli spełni jednocześnie wszystkie omówione już wyżej przesłanki ochrony. Chodzi tu głównie o zawartość indywidualnej twórczości oraz czas, jaki upłynął od śmierci twórcy. W praktyce, biorąc pod uwagę niski poziom twórczości wymagany obecnie przez prawo autorskie, podstawowe znaczenie ma kwestia czasu. Materiał autora, który żyje lub zmarł później niż 70 lat temu można z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością zaliczyć do chronionych utworów. Niestety, ochrona może niekiedy przysługiwać utworom, których twórcy nie żyją dłużej niż 70 lat. Wynika to z tego, że w niektórych przypadkach czas ochrony liczy się nie od śmierci twórcy, a od daty rozpowszechnienia (gdy twórca nie jest znany lub gdy z mocy ustawy autorskie prawa majątkowe przysługują innej niż twórca osobie). Jeżeli zatem takie utwory zostały rozpowszechnione po śmierci twórcy, czas ich ochrony będzie odpowiednio dłuższy.

Materiał edukacyjny objęty ochroną prawa autorskiego będzie w sensie prawnym otwartym materiałem edukacyjnym tylko wtedy, gdy zostanie udostępniony na odpowiednio szerokiej licencji. Licencja jest umową, na mocy której twórca lub inny uprawniony zezwala licencjobiorcy na korzystanie z jego utworu, korzystanie bez licencji stanowiłoby naruszenie autorskich praw majątkowych. Utwory mogą być rozpowszechniane bez licencji, a wtedy korzystający musi ograniczać się wyłącznie do działań niestanowiących naruszenia praw, jak np. czynności wskazane w przepisach o dozwolonym użytku. Takim utworem będzie np. książka zawierająca standardową notę *copyright* opatrzoną słowami „wszelkie prawa zastrzeżone”, ale też i książka pozbawiona takiego zastrzeżenia i niezawierająca żadnych innych oznaczeń. Jest tak dlatego, że udzielenie licencji wymaga wyraźnego oświadczenia twórcy, choć w przypadku licencji niewyłącznych nie musi ono być wyrażone na piśmie ani podpisane.

Licencje

Innymi słowy, otwartymi materiałami edukacyjnymi będą takie utwory, które zostały oznaczone przez osobę uprawnioną (odpowiednio: twórcę, wydawcę, producenta) w sposób wyraźny jako udostępniane na licencji. Nie wystarczy jednak jakkolwiek licencja. W przywołanej tu na początku Deklaracji Paryskiej mowa jest o *otwartej licencji, która zezwala każdemu na nieodpłatny dostęp, wykorzystanie, modyfikowanie oraz rozpowszechnianie bez żadnych ograniczeń lub z pewnymi niewygórowanymi ograniczeniami*.

Zdaniem autora, dopuszczalne ograniczenia to:

- a) obowiązek przekazywania odbiorcom informacji o twórcy, producencie lub wydawcy, źródle, przedmiocie licencji oraz jej postanowieniach, określane jako „klauzula uznania autorstwa”,
- b) zakaz ograniczania swobody innych użytkowników, niekiedy połączony z obowiązkiem udostępniania przedmiotu licencji lub jego opracowań na takiej samej licencji, określane jako „klauzula copyleft” lub „klauzula share-alike”.

W związku z tym, że licencje są umowami, ich treść może być każdorazowo odmiennie określana przez strony. W praktyce stosuje się jednak szeroko gotowe, standardowe wzorce umowne i praktyka ta dotyczy zarówno zamkniętych, jak i otwartych materiałów edukacyjnych. Standaryzacja umów ułatwia identyfikację otwartej licencji. W odniesieniu do tych licencji, zjawisko standaryzacji występuje od lat 80. XX wieku i wiąże się z początkami ruchu wolnego oprogramowania. W tej i następnej dekadzie powstawały najważniejsze standardowe licencje pozwalające twórcom lub producentom programu komputerowego zezwolić użytkownikowi na jak najszersze jego wykorzystanie (np. *GNU General Public License*, *BSD license*). Natomiast na początku XXI wieku została powołana w Stanach Zjednoczonych organizacja *Creative Commons*, która zajmuje się przygotowaniem wzorców licencji przeznaczonych do oznaczania utworów innych niż programy komputerowe.

Creative Commons udostępnia każdemu do nieodpłatnego wykorzystania sześć wzorców licencji. Każdy z tych wzorców zawiera zezwolenie na bardzo szerokie wykorzystanie materiału bez obowiązku zapłaty wynagrodzenia licencjodawcy. Poszczególne wzorce różnią się natomiast zakresem ograniczeń swobody użytkownika. Ograniczeniem występującym w nich wszystkich jest klauzula uznania autorstwa (klauzula BY), nakładająca na licencjobiorcę obowiązek przekazywania odbiorcom utworu określonych informacji o twórcy (licencjodawcy), źródle oraz licencji. Możliwe są też inne ograniczenia, które w poszczególnych wzorcach występują w różnych kombinacjach:

- a) klauzula „na tych samych warunkach” (ang. *share-alike*, w skrócie SA, w innych wolnych licencjach zwana „klauzulą copyleft”), czyli wymóg, aby licencjobiorca rozpowszechniający opracowanie licencjonowanego utworu udzielał do niego licencji takiej samej jak licencja oryginału,

- b) klauzula użytku niekomercyjnego (ang. *non-commercial*, w skrócie NC), czyli zakaz komercyjnego korzystania z licencjonowanego utworu (licencje CC pozbawione tej klauzuli pozwalają zarówno na niekomercyjne, jak i komercyjne korzystanie z utworu),
- c) klauzula „bez utworów zależnych” (ang. *no derivatives*, w skrócie ND), czyli zakaz korzystania i rozporządzania opracowaniami utworów (licencjodawca pozostawia sobie możliwość decydowania o dopuszczaniu do obrotu np. tłumaczeń utworu).

W związku z tym, że z punktu widzenia definicji otwartego materiału edukacyjnego nie wszystkie ograniczenia są dopuszczalne, tylko dwie z sześciu licencji *Creative Commons* można uznać za otwarte licencje: CC BY oraz CC BY-SA. Pozostałe wzorce zawierają zakaz korzystania komercyjnego lub zakaz korzystania z opracowań utworu, które zdaniem autora nie spełniają definicji otwartych licencji. Uważny czytelnik zauważy jednak, że nie wynika to w sposób jednoznaczny z Deklaracji Paryskiej, a różne inne definicje podchodzą do tych kwestii rozmaicie. Także w ramach szerszego względem OER ruchu otwartego dostępu (ang. *open access*) można rozróżnić dwa ujęcia powodujące konieczność wyróżnienia otwartego dostępu *gratis* oraz otwartego dostępu *libre*. W ramach pierwszego mieścić się będą materiały dostępne nieodpłatnie w Internecie, jednak niepozbawione ograniczeń prawno-autorskich. Jedynie materiały o otwartym dostępie *libre* można wykorzystywać w zakresie szerszym niż wynika to z przepisów o dozwolonym użytku i powinien to mieć na uwadze każdy nauczyciel, w zależności od tego, jaki cel chce osiągnąć.

Udzielenie licencji CC BY lub CC BY-SA oznacza, że w zasadzie każdy może skorzystać z utworu w dowolnym miejscu i czasie, w dowolny sposób, bez konieczności bezpośredniego płacenia licencjodawcy. Licencje te wyraźnie zezwalają także na komercyjny użytek, co rozwiewa wątpliwości dotyczące korzystania z objętych nimi materiałów w szkołach prywatnych i wszędzie indziej, gdzie mamy do czynienia z pobieraniem wynagrodzenia w związku z edukacją.

5. Obowiązki użytkownika otwartych materiałów edukacyjnych

Nawet licencje CC BY oraz CC BY-SA nie oznaczają zupełnej swobody korzystania z ob-

jętych nimi utworów. Użytkownik jest przede wszystkim zobowiązany postępować zgodnie z klauzulą BY, czyli przekazywać odbiorcom określone informacje o utworze, twórcy (licencjodawcy), źródle oraz licencji. Jest to wymóg podobny do obowiązku wskazania imienia i nazwiska twórcy oraz źródła, wynikający z polskich przepisów o dozwolonym użytku. W praktyce szkolnej chodzić będzie o poinformowanie uczniów, z jakiego utworu pochodzi dany materiał edukacyjny, kto jest jego twórcą (ew. wydawcą lub producentem), gdzie dany utwór jest dostępny oraz na jakiej licencji. Informacja o licencji może być pretekstem do dłuższych wyjaśnień na temat prawa autorskiego, które w obecnych czasach dotyka każdego od najmłodszych lat.

W przypadku licencji CC BY-SA istotne jest również dbanie, aby własne utwory stworzone w oparciu o tak licencjonowane materiały były udostępniane na takiej samej licencji (klauzula SA). Innymi słowy, uczeń powinien zostać przez nauczyciela poinformowany, że sam może modyfikować i dalej publikować dany materiał, jeżeli tylko chce. W praktyce warto zapewne poprzedzić taką informację zajęciami poświęconymi zapoznaniu uczniów z możliwościami twórczymi oferowanymi przez technologie informacyjno-komunikacyjne. Dla przykładu, może to być lekcja poświęcona poznaniu zasad rządzących edytowaniem Wikipedii, zakończona przygotowaniem przez uczniów ich własnego artykułu w tej internetowej encyklopedii⁵. Wykorzystanie otwartych materiałów edukacyjnych może spowodować jakościową zmianę w systemie nauczania. Zachęcaniu uczniów do publikowania w Internecie musi towarzyszyć rzetelna informacja o związanych z tym zagrożeniach, np. dla prywatności, co wymagałoby jednak osobnego artykułu.

Poza przestrzeganiem klauzul licencji CC należy również pamiętać, że licencje te nie zawsze obejmują wszystkie dobra niematerialne zawarte w danym materiale. Z praktycznego punktu widzenia, biorąc pod uwagę specyfikę działalności edukacyjnej, chodzi tu przede wszystkim o wizerunki osób. Mianowicie, fotografia osoby jest utworem i jej twórca może udostępnić ją na licencji CC, nie oznacza to jednak zgody na rozpowszechnianie zawartego na fotografii wizerunku. Tej dodatkowej zgody musi udzielić sam fotografowany (z pewnymi wyjątkami, na przykład gdy jego osoba stanowi tylko szczegół całości).

⁵ Zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Projekty_szkolne_i_akademiczne

6. O czym jeszcze warto wiedzieć?

Licencjodawca może skutecznie udzielić licencji (nie tylko licencji CC, ale każdej innej) tylko na korzystanie z tych utworów, do których prawa mu przysługują. Nie można zatem bezkrytycznie polegać na informacji o licencji dołączonej do utworu. We własnym dobrze pojętym interesie warto poświęcić trochę czasu w celu zbadania wiarygodności tych informacji. Ustalenie, czy mamy istotnie do czynienia z uprawnionym do utworu nie jest w zasadzie możliwe. Zawsze będą istnieć pewne wątpliwości. Wynika to z faktu, że prawa autorskie przysługują twórcy lub innej osobie automatycznie z chwilą stworzenia utworu. Prawa te nie są nigdzie rejestrowane (jak np. prawa do nieruchomości w księgach wieczystych), a ich przeniesienie odbywa się na podstawie umów, które nie są zazwyczaj dostępne dla osób trzecich. Nie można zatem zagwarantować, że osoba, która podaje się za uprawnionego, nie przeniosła wcześniej swoich praw, ani tego, że w ogóle to ona stworzyła dany utwór.

W praktyce mamy jednak do czynienia z obrotem utworami, a wartość niektórych z nich przewyższa ceny najdroższych dóbr materialnych. Opisany wyżej brak pewności nie spowodował zaniku tego rynku, bo też w większości przypadków

wątpliwości i wynikające z tego ryzyko jest niskie lub daje się łatwo zminimalizować. W odniesieniu do utworów udostępnianych na licencjach CC, mechanizmem minimalizującym ryzyko są różnego rodzaju serwisy agregujące treści na tych licencjach. Serwisy te wymagają wręcz niekiedy, aby użytkownicy składali oświadczenia o przysługiwaniu im praw oraz o wyborze konkretnej licencji CC. Inne serwisy ograniczają się do ułatwiania wyboru licencji i manifestowania tego wyboru na zewnątrz. Renoma związana z niektórymi serwisami stanowi też rodzaj (pozaprawnej) gwarancji, że udostępniane w nich materiały zostały istotnie udostępnione przez uprawnionych. Nie zwalnia to oczywiście korzystającego z odpowiedzialności w przypadku, gdyby mimo wszystko doszło do wykorzystania cudzego materiału niezgodnie z wolą uprawnionego⁶.

Autor jest pracownikiem Centrum Otwartej Nauki w Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego, of counsel GWW LEGAL, specjalizuje się w prawnych aspektach przetwarzania informacji, której to tematyce poświęcił wiele publikacji naukowych oraz praktykę zawodową, w rozprawie doktorskiej, którą obronił na Uniwersytecie w Lejdzie w Holandii, analizował problematykę ochrony wolności użytkowników programów komputerowych

⁶ Przegląd różnego rodzaju źródeł otwartych materiałów edukacyjnych można znaleźć w „Przewodniku po otwartych zasobach edukacyjnych” autorstwa Karoliny Grodeckiej i Kamila Śliwowskiego: http://koed.org.pl/wp-content/uploads/2012/03/OZE_przewodnik_v4.pdf